

Rząd dąży do całkowitej inwigilacji Polaków

22 kwietnia 2020

Rządy całego świata wprowadzają ograniczenia w wolnościach i prawach obywateli, tłumacząc swoje postępowanie walką z koronawirusem. Jednym z najgorliwiej dbających o „dobro ogółu” kosztem swobód jednostki jest polski rząd. Obecnie już przy samym wjeździe do RP dana osoba musi podać swoje dane, numer telefonu, a także miejsce, do którego się kieruje celem odbycia dwutygodniowej kwarantanny. Później jest zobowiązana stale informować władze o swoim położeniu, umożliwić jego śledzenie. A to tylko potwierdzenie trendu działań władzy państwowej, który, postępując w takim tempie, wkrótce będzie mógł całkowicie śledzić i kontrolować każdy krok jednostki, a zatem i całych rodzin, organizacji i firm.

Każdy ruch jednostki...

Na mocy art. 7e Ustawy z dnia 31 marca 2020 r. o zmianie niektórych ustaw w zakresie systemu ochrony zdrowia związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19 (Dz.U. 2020, poz. 567) osoba poddana kwarantannie, a więc nie tylko podejrzewana o zakażenie koronawirusem, ale również zdrowa osoba, tyle że przyjeżdżająca w okresie epidemii do Polski, zobowiązana jest zainstalować na swoim urządzeniu mobilnym rządową aplikację „Kwarantanna domowa”, za pośrednictwem której informować będzie władze o swoim stanie zdrowia i realizacji obowiązków wynikających z poddania się kwarantannie, czyli o tym, gdzie przebywa. System wyposażony jest w geolokalizację, zatem może śledzić każdy ruch osoby, zarówno w domu, jak i poza nim.

...i nie tylko jej

Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 31 marca 2020 r. w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii (Dz.U. 2020, poz. 566 i 577) sprecyzowano, że osoba poddana kwarantannie odbywa ją razem z osobami wspólnie zamieszkującymi lub gospodarującymi. Zobowiązana jest przekazać organom Państwowej Inspekcji Sanitarnej informacje o imieniu i nazwisku oraz numerze PESEL tych osób (§ 4 ust. 1). Zaledwie 7 dni później, rozporządzeniem zmieniającym z 7 kwietnia 2020 r. (Dz.U. 2020, poz. 624), ta sama Rada Ministrów rozszerzyła inwigilację o dane tychże osób, a także nadała Policji dostęp do nich. Co więcej, rozszerzyła zakres udostępnianych informacji o numer telefonu tych osób. A jak wiadomo, posiadanie numeru telefonu pozwala dziś w łatwy sposób namierzyć i śledzić jego właściciela.

Złamanie nakazu przesyłania za pośrednictwem aplikacji informacji o swoim miejscu pobytu może pociągać za sobą karę pieniężną w wysokości nawet 30 000 zł. Ale w pierwszej kolejności skutkować będzie nalotem służb policyjnych i przeszukaniem przez nie mieszkania czy domu.

Wgląd w struktury przedsiębiorstwa

Tworzone naprędce przepisy „epidemiczne” pozwalają odpowiednim służbom kontrolować nie tylko mieszkania prywatne. Zgodnie ze wskazanym wyżej rozporządzeniem rządu ograniczona lub całkowicie zamknięta została działalność przedsiębiorców z niektórych branż, głównie usługowych. Tym przedsiębiorcom, którym pozwolono nadal prosperować, narzucono jednak pewne wymagania, takie jak: zapewnienia pracownikom, niezależnie od podstawy zatrudnienia, rękawiczek jednorazowych lub środków do dezynfekcji rąk czy zorganizowania stanowisk pracy tak, aby odległość między nimi wynosiła co najmniej 1,5 m.

Z oczywistych względów przedsiębiorcy muszą również przestrzegać zakazu wywozu i sprzedaży określonych towarów za granicę. Chodzi tu głównie o środki dezynfekujące oraz środki ochrony i ratowania zdrowia, w tym odzież ochronną, taką jak maseczki i kombinezony.

Słowem wszystkie zakazy i nakazy nałożone na przedsiębiorców w imię walki z epidemią koronawirusa legitymują odpowiednie służby do wkroczenia na teren firmy w celu sprawdzania stanu ich przestrzegania.

Służby mogą inwigilować wszystko i wszędzie

Uzasadniane walką z epidemią działania ograniczające obywatelską prywatność czy tajemnicę przedsiębiorstwa to, jak wspomniano na wstępie, tylko potwierdzenie trendu, w jakim władza podąża od dawna. Chęć uzyskania niemal całkowitej kontroli nad jednostką wyraża najdobitniej Ustawa z dnia 15 stycznia 2016 r. o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2016, poz. 147). Wprowadziła ona zapis stanowiący, że kontrola operacyjna prowadzona jest niejawnie i polega na uzyskiwaniu i utrwalaniu:

- treści rozmów;
- obrazu lub dźwięku osób z wszelkich miejsc, także prywatnych;
- treści korespondencji;
- danych zawartych w informatycznych nośnikach danych;
- uzyskiwaniu dostępu i kontroli zawartości przesyłek (art. 19 ust. 6 ustawy o Policji).

Ustawa ta zwana jest potocznie ustawą inwigilacyjną.

Przedsiębiorcy pod zaostrozonym rygorem

To, kto znajduje się pod szczególnym, zaostrozonym nadzorem, nigdy nie było tajemnicą. Już samo hasło rządowej polityki uszczelniania systemu VAT jest dowodem na to, że polityka ta nakierowana jest na tych, którzy tym VAT-em obracają, a więc przedsiębiorców. Każdego roku osoby prowadzące działalność gospodarczą poddawane są coraz to nowym ograniczeniom i obostrzeniom, a tym samym zwiększany jest nadzór, kontrola i inwigilacja.

Mowa tu chociażby o obowiązku ścisłego informowania władz przez firmę na temat przeprowadzanych transakcji, kontrahentów, swoich struktur właścicielskich, i wielu, wielu innych działań, jak np. obowiązek składania odpowiednim organom sprawozdań finansowych. Z każdym rokiem celem objęcia przedsiębiorców coraz większym nadzorem wytaczane są coraz cięższe działa, takie jak STIR – System Teleinformatycznej Izby Rozliczeniowej, gromadzący informacje na temat rachunków rozliczeniowych przedsiębiorstw, Split payment – kontrolujący dokonywane przez firmy płatności, czy też MDR – inwigilujący przeprowadzane przez firmę działania.

Niedawno na światło dzienne wyciekły plany Departamentu Zwalczania Przemysłowości Ekonomicznej Ministerstwa Finansów w zakresie nadania funkcjonariuszom administracji skarbowej uprawnień do przeprowadzania u przedsiębiorców prowokacji w postaci zakupu kontrolowanego, czyli nabycia sprawdzającego, czy przedsiębiorca udokumentuje sprzedaż paragonem, czy nie. Co więcej, na oficjalnej stronie Ministerstwa widnieje ogłoszenie o rozpoczęciu przez resort finansów, celem zwiększenia wykrywalności oszustw podatkowych, współpracy z naukowcami. Mają oni opracowywać i tworzyć algorytmy, które posłużą urzędnikom podatkowym do zwiększenia wpływów podatkowych do budżetu państwa.

Ochrona prawna wolności i praw

Panujący stan epidemii to niebezpieczny z punktu widzenia ochrony prywatności jednostki czy tajemnicy przedsiębiorstwa stan. Jeśli władze państwowe pozwalały sobie dotąd na dużo, to w okresie epidemii mogą pozwolić sobie w tym obszarze na jeszcze więcej. Wszystko pod płaszczykiem konieczności ochrony dobra ogółu. Słynne już unijne rozporządzenie RODO, które chroni „podstawowe prawa i wolności osób fizycznych, w szczególności ich prawo do ochrony danych osobowych” (art. 1 pkt 2 rozporządzenia 2016/679, Dz.Urz. UE L 119 z 4 maja 2016 r.), w art. 2 ust. 2 pkt d zaznacza, że nie ma ono zastosowania do przetwarzania danych osobowych przez właściwe organy celem wykrywania i ścigania czynów zabronionych i wykonywania kar, w tym ochrony przed zagrożeniami dla bezpieczeństwa publicznego i zapobiegania takim zagrożeniom.

Zatem, czy osoba, firma, organizacja lub inny podmiot poddany inwigilacji nie może się przed nią bronić? Nie może. To znaczy, w zależności od władzy państwa i jurysdykcji, pod jaką się znajduje. Są bowiem takie jurysdykcje, gdzie ochrona prywatności, poufność danych ich rezydentów jest wciąż dobrem najwyższym. Ale są też takie, które wychodzą z założenia, że nie na darmo władza nosi swoją nazwę. Wydając władcze prawo, może wdrażać instrumenty nadzoru silnie ingerujące w sferę wolności i praw jednostki.

Nie oznacza to jednak, że jednostka ta nie może sama również kontrolować i nadzorować podejmowanych wobec niej działań tej władzy. Każdy może korzystać z pomocy i ochrony prawnej w tym zakresie. Wciąż najważniejszym aktem prawnym w tym kraju jest Konstytucja, a ta w art. 31, choć dopuszcza ograniczenia wolności i praw dla bezpieczeństwa państwa czy ochrony zdrowia, to zaznacza, że w demokratycznym państwie prawa ograniczenia te nie mogą naruszać istoty tych wolności i praw.

Autor: Robert Nogacki

Źródło: [MagazynFakty.pl](https://magazynfakty.pl)

0 autorze

Robert Nogacki jest radcą prawnym w Kancelarii Prawnej Skarbiec.